

Irena Jarocka nie żyje

W sobotę w Warszawie zmarła piosenkarka Irena Jarocka. Miała 66 lat. — To była zawsze bardzo koleżeńska, bardzo wspaniała pani — powiedział aktor Andrzej Kopiczyński.

Irena Jarocka zmarła w jednym z warszawskich szpitali — poinformowała menedżerka artystki Agnieszka Pasternak. Artystka od kilku miesięcy walczyła z ciężką chorobą. Trzy miesiące temu przeszła poważną operację.

Jej hobby była wspinaczka

Debiutowała w 1968 r. na festiwalu w Sopocie. Jej pierwszym przebojem była piosenka „Gondolierzy znad Wisły”. Była laureatką wielu prestiżowych nagród na światowych festiwalach piosenki. Jedne z bardziej znanych utworów to: „Motylem jestem”, „Kocha się raz”, „Odpływają kawiarenki”, „Wymyśliłam Cię”.

Jej hobby były jednak górskie wspinaczki. W wywiadzie, którego udzieliła w grudniu 2010 roku „Gazecie Olsztyńskiej” pochwaliła się, że na własnych nogach weszła na najwyższy szczyt Teksasu — Guadalupe. — Szczyt mierzy 2667 metrów, więc to kawał skały. Jakże mnie to ucieszyło, że pokonałam własne słabości i zdobyłam tę górę — powiedziała Gazecie. Gdy ludzie ją pytali, co robi, że tak dobrze wygląda, to odpowiadała, że to wypływa z duszy, że mama

nauczyła ją, iż trzeba dbać o to, co jest w środku i na wierzchu.

Delikatna i elegancka

Piosenkarz Stan Borys wspomina Irenę Jarocką jako bardzo ciepłą i miłą osobę, pełną radości życia. Dlatego nie mógł uwierzyć w informację o śmierci artystki. — Zawsze kojarzyła mi się z radością, z uśmiechem — powiedział piosenkarz. — Bardzo żałuję, będę ją miło wspominał — powiedział Stan Borys. Wokalista „Budki Suflera” Krzysztof Cugowski powiedział, że wielokrotnie spotykał Jarocką na festiwalach i koncertach. — Była kobietą niezwykle pogodną — wspomina Cugowski. — Była bardzo spokojną, miłą osobą, niekonfliktową, bez jakiegoś zadęcia i bufnady, co w naszym świecie jest wielką rzadkością — powiedział wokalista. Aktor Andrzej Kopiczyński, z którym Jarocka zagrała w filmie „Motylem jestem, czyli romanse czterdziestolatka”, powiedział, że informację o jej śmierci przyjął z ogromnym smutkiem. Choć znali się tylko z planu filmowego, to zapamiętał ją jako wyjątkową, uroczą i piękną kobietę. — To była zawsze bardzo koleżeń-

ska, bardzo wspaniała pani — powiedział Kopiczyński. — Bardzo mi żal — dodał aktor. Dziennikarz muzyczny Polskiego Radia Zbigniew Krajewski powiedział, że piosenki Jarockiej były bardzo popularne i wywoływały pozytywne reakcje. — Każdy z nas, kiedy miał odrobinę radości, śpiewał sobie „Motylem jestem” — powiedział Krajewski dodając, że piosenki Jarockiej łatwo zanucić. Podkreślił, że Irena Jarocka śpiewała z największymi zagranicznymi artystami: Enrico Maciasem, Charlesem Aznavourem, Mireille Mathieu. Koncertowała prawie na całym świecie. Krajewski dodał, że Irena Jarocka miała dużo pogody ducha i optymizmu. Była delikatna, bardzo elegancka.



Irena Jarocka w 2010 roku na scenie kina Narie w Morągu podczas koncertu charytatywnego

Fot. Archiwum GM

Zaśpiewała dla morąskiego szpitala

Irena Jarocka w 2010 roku trzykrotnie wystąpiła w Morągu podczas koncertów charytatywnych, których organizatorem było stowarzyszenie „Eskulap” działające przy morąskim szpitalu. Dochód ze sprzedaży biletów został przeznaczony na zakup ultrasonografu dla morąskiego szpitala. Zapytana wówczas piosenkarka, co skłoniło ją do udziału w imprezie, odpowiedziała: — Na moją decyzję wpłynął też fakt, że w Morągu mieszkają rodzice mojego męża. Moja mama jest wielkim społecznikiem. Bardzo się w organizację tego koncertu zaangażowała, sprzedała mnóstwo biletów, pośredniczyła w kontaktach pomiędzy mną a organizatorami. Nie mogłam przecież odmówić. w.w.